

# Charakterystyka współczesnej populacji polskiego owczarka podhalańskiego (cz. I)

Kazimierz Ściesiński

SGGW

Owczarek podhalański jest jedną z pięciu polskich ras psów. Choć jest to znana przez każdego Polaka rasa, do tej pory nie jest doceniona pod względem użytkowości.

W latach międzywojennych „owczarek górski” stanowił najliczniejszą grupę psów w porównaniu z innymi rasami polskimi. Na wystawach pojawiały się tylko owczarki podhalańskie i nizinne. Niestety teraz na wystawach jedynie w Zakopanem „królują” podhalany. W okresie międzywojennym z rasą tą wiązano duże nadzieje. Owczarek górski miał się stać psem o szerokiej użytkowości – jako pies lawinowy w ratownictwie górskim, służbowy w wojsku. Pracę nad kształtowaniem tej rasy przerwała wojna. Po jej zakończeniu owczarek podhalański nie został odpowiednio spopularyzowany. Mylne przekonanie, że rasa ta nie może żyć na nizinach zahamowało jej rozwój, a przez to ograniczyło użytkowanie.

Obserwując rozwój światowej kynologii można zauważyć, że owczarek podhalański ma więcej entuzjastów wśród hodowców mieszkających poza krajem. Tam polski owczarek podhalański jest ambasadorem, którego nie musimy się wstydzić.

Owczarek podhalański pochodzi od doga tybetańskiego. Niektórzy skłaniają się ku stwierdzeniu, iż dog tybetański jest najstarszą rasą spośród wszystkich nam znanych. Według Sobolty [10] jest to efekt udomowienia tybetańskiego czarnego wilka, zwanego – według aktualnej nomenklatury zoologicznej – wilkiem mongolskim. Już Marco Polo opisywał, że na Dalekim Wschodzie widział przedziwne psy wielkości osła. Jak podaje Sobolta [11], włoski jezuita Ippolito Desioleri (1684 – 1733) tak opisał tybetańskie psy: „Przedziwna i niezwykła jest większość tutaj psów: mają czarną, nieco dłuższą i błyszczącą sierść, są dość duże i mocne, o dzikim, niesamowitym wyrazie i swym głosem wzbudzają strach. Bywają zwykle przywiązane na łańcuchu i służą do stróżowania. Wchodząca do domu obca osoba naraża się na wielkie niebezpieczeństwo i na pewno nie wyjdzie zdrowa, jeśli ktoś z domowników nie upilnuje psa. Często do stróżowania trzymane są dwa takie psy. Zwykle właściciele dobrze o nie dbają, żywią je przede wszystkim mięsem, po którym

zyskują siłę i mlekiem, po którym ich głos staje się szorstki i chrapliwy. Na szyję nakłada im się szerokie obroże z długimi sterczącymi włosami, co sprawia wrażenie, jakby szyja psa była otoczona płomieniami dodając grozy jego wyglądowi”.

Okazały, piękny pies – dog tybetański, dostał się do Europy prawdopodobnie przez Afrykę, handlową drogą Fenicjan prowadzącą do Hiszpanii. Fenicjanie zabierali ze sobą psy i w czasie wędrówek wymieniali je na różnego rodzaju atrakcyjne, cenne wyroby ze szkła i srebra oraz tkaniny. Była też druga droga prowadząca z Azji do Europy – szlak bojowy rzymskiego oręża. Rzymianom wielkie psy pomagały w bitwach, pilnowały jeńców wojennych, a niektórzy wodzowie sprowadzali je do roli psów towarzyszących. Z rzeźb znajdujących się w Muzeum Watykańskim wynika, że Rzymianie posiadali dwie odmiany dużych, długowłosych psów: białe – używane przez pasterzy, oraz czarne – służące do obrony osobistej i pilnowania zabudowań.

Jak podaje Dereziński [2], okazałe białe psy pojawiły się na Podhalu dopiero w XV wieku. Przybyły z włoskimi plecionkami pasterskimi, które ze stadami owiec wędrowały z południa wzdłuż Karpat.

Na terenie Europy duże białe psy ewoluowały stopniowo, wskutek odmiennych warunków środowiskowych i izolacji geograficznej, aż do powstania odrębnych typów rasowych. Do czasów współczesnych zachowało się kilka, bardzo złożonych pokrojowo, lokalnych odmian, które z czasem zostały uznane za odrębne rasy. Biorąc pod uwagę eksterier i użytkowość, do grupy psów pasterskich najbardziej spokrewnionych z polskim owczarkiem podhalańskim można zaliczyć: kuwasza, czuwacza, owczarka maremmano i owczarka pirenejskiego.

W książce M. Trybalskiego pt. „Psy – rasy, hodowla, tresura i leczenie”, wydanej w 1928 roku, owczarka podhalańskiego można znaleźć pod nazwą owczarek górski. Autor podaje: „Typowy polski owczarek (*Canis pecuarius polonicus*) spotyka się na Podhalu. Psy te, jako tatrzańskie, górskie, liptowskie, znane są wśród górali, którzy nie raz za dobrego barana psa tego nie zamieniają. (...) owczarek tatrzański jest to wybitnie górski pies pasterski, sięgający 60-76 cm wysokości, krępy, masywnej budowy, pokryty dość długą, kosmatą sierścią, przeważnie białej maści, o pysku nie nazbyt spiczasto zakończonym, dość krótkich na poły stojących lub zwieszonych uszach, dużych wyrazistych oczach o ciemnej tęczówce; mocnych, średniej długości nogach, głębokiej piersi, szerokim grzbiecie i niedługim zwieszającym lub obciętym ogonie.”

Współczesną charakterystykę owczarka podhalańskiego podaje Dereziński [1]: „Podhalan to pies o budowie dobrze związanej, znamionującej siłę i ruchliwość. Wyraz oczu poważny, inteligentny i czujny. Pies zrównoważony, pojętny, daje się łatwo układać. Głowa podhalana jest proporcjonalnej wielkości, sucha. Nos czarny. Wargi ściśle

przylegające, na krawędziach ciemno zabarwione. Oczy skośne, tęcza ciemna. Uszy średnio długie, trójkątne, dość grube, gęsto owłosione, osadzone na wysokości tylnego kąta oka lub niewiele wyżej, przylegają gładko wewnętrznej krawędzią do głowy. Szyja bez podgardla, muskularna, średniej długości. Tułów długi, masywny, kłęb silnie zaznaczony. Grzbiet prosty i szeroki. Zad lekko spadzisty, klatka piersiowa głęboka, żebra skośne. Brzuch lekko podciągnięty. Kończyny przednie muskularne. Łopatki nieco skośne, przylegające. Łapa duża, owalna, między palcami owłosiona z mocnymi, ciemno pigmentowanymi opuszkami. Kończyny tylne są umiarkowanie ukątowne, nieco odstawione do tyłu. Ogon niezbyt wysoko osadzony, noszony poniżej linii grzbietu, w podnieceniu wzniesiony ponad grzbiet, ale nie zawinięty. Maść owczarka podhalańskiego powinna być biała. Sierść na szyi i tułowiu długa, gęsta, prosta, lekko falista. Na głowie i pysku krótka." Według wzorca rasy, zatwierdzonego przez FCI, wysokość w kłębie u psa wynosi 65-70 cm, a u sukki – 60-65 cm.

Zdaniem Smyczyńskiego [9] kuwacz, owczarek podhalański, słowacki czuwacz, włoski maremman i owczarek pirenejski stanowią jedynie odmiany regionalne tej samej rasy. Potwierdzeniem tego poglądu jest analiza wzorców ras oraz obserwacja wielu psów na Podhalu, na wystawach w Budapeszcie, Bratysławie i Brnie. W 1982 roku odbyła się w Brnie konferencja, na której ostatecznie ustalono jakie cechy odróżniają owczarka podhalańskiego od ras pokrewnych.

Najbardziej podobne do podhalana są czuwacze. Jak podaje Dereziński [2], wzrost oraz proporcje wysokości do długości u obu ras są jednakowe. Różnice występują w budowie głowy. U owczarka podhalańskiego jest ona nieco węższa. Stosunek długości kufy do długości mózgowioczaszki u podhalana wynosi 1:1, nigdy kufa nie może być krótsza. Natomiast u czuwacza kufa może być krótsza o 1 cm od mózgowioczaszki. Oczy u owczarka podhalańskiego ustawione są skośnie, u czuwacza poziomo. Ucho u owczarka podhalańskiego jest dość duże, osadzone nie wyżej jak na wysokości zewnętrznego kąta oka, płasko przylega do głowy. Ucho czuwacza jest krótsze, w kształcie rzymskiej piątki, osadzone wysoko, przylegające do policzka swoją przednią krawędzią. Ogon podhalana noszony jest poniżej linii grzbietu, w podnieceniu nieco ponad tę linię, ale nie zakręcony nad nią, długim do stawu skokowego, na samym końcu może być nieco zakręcony. Ogon czuwacza ma kształt cygara i jest zupełnie prosty. Zgryz czuwacza jest nożycowy, natomiast u owczarka podhalańskiego dopuszczalny jest cęgowy. Różnice zaznaczają się również w szacie. U czuwacza powinny być wyraźnie zaznaczone poprzeczne fale na grzbiecie. U owczarka podhalańskiego włos jest prosty, dopuszczalna jest jedynie lekka falistość.

Cechy różniące czuwacza od owczarka podhalańskiego są wyraźniejsze. Kuwacz jest psem zdecydowanie więk-

szym, o kształcie zbliżonym do kwadratu. Włos u kuwacza jest falisty z wicherkami i grzebieniami. Bruzda czołowa kuwacza jest bardzo wyraźna.

Różnice występujące między tymi rasami powinny być uwzględnione podczas selekcji i przy doborze hodowlanym. Czuwacze, kuwacze i owczarki podhalańskie reprezentują trzy odmienne typy rasowe i należy uznać je za niezależne.

### Użytkowanie owczarka podhalańskiego

System wypasu owiec i warunki środowiskowe zadecydowały o doborze i sposobie użytkowania owczarków podhalańskich. Jak podaje Dereziński [2], psy te zawsze znakomicie pilnowały owiec, szczególnie w nocy. Z reguły są odważne, bardzo silne. Często wyposażone były w obrozę naszpikowaną kolcami, a nawet w całości wykonaną z metalu. Chroniła ona przed wilkami, chwytającymi owczarki za szyję. Opis takiej obrony przed wilkami podają Jarzębowski i Konieczny [15]: „Wilk samotnik – tak go nazywano – słynął z wielkiej odwagi i chytryści w porywaniu owiec, pilnie strzeżonych przez białe, kudłate psy owczarskie, wyposażone do walki z nim w kolczugi – szerokie, skórzane obroże ze stalowymi kolcami”. Do dnia dzisiejszego takie krwawe pojedynki podhalany staczają podczas wypasu owiec w Bieszczadach. Odwagę owczarków podhalańskich opisuje również Trybulski [12]: „Jedne z nich są używane do stróżowania większego inwentarza i rolę tę wypełniają sumiennie w najcięższych nieraz warunkach, nie cofając się w obronie stada przed wilkiem i innymi drapieżnikami”.

Mleczne użytkowanie owiec spowodowało stagnację w doskonaleniu pracy psów. Według Drożdża [5] dojenie owiec wymaga wielu ludzi. Odbywa się ono 3 razy dziennie w koszarze. Owce znajdują się całą dobę w obecności człowieka i pod jego kontrolą. Reagują na wysyłane przez niego bodźce akustyczne i optyczne. Poza tym pojęcie „szkody” w górach nie istnieje, w związku z tym nie ma potrzeby „nawracania” stada. Pasącym się owcom zawsze towarzyszy juhas i on decyduje o kierunku posuwania się zwierząt. Zbyrkające dzwonki czynią w dzień dostateczny hałas, aby odstraszyć drapieżniki. W takich warunkach nie ma potrzeby aktywnej pracy psów. Jak podaje Drożdż [4, 5], owczarek podhalański ani dawniej, ani obecnie nie pasie, ale pilnuje. Jednak Dereziński [2] twierdzi, że pies ten sam nie pasie, ale odpowiednio szkolony pędzi owce na łąkę, przepędza je z jednego pastwiska na drugie, biegnie z tyłu i z boków oraz poprawnie nawraca owce na pastwisko. Ponadto zapędza je do zagrody i przyprowadza do szafasu zagubione i kulawe owce.

Zdaniem Derezińskiego [1] owczarek podhalański jest bardzo czujnym stróżem gospodarstw, ogrodów, ferm, leśniczówek i schronisk górskich. To pies o bardzo dużej inteligencji. Kiedy w Holandii zorganizowano kurs szkolenia psów przewodników dla niewidomych, podhalanka bez-

błędnie opanowała program szkolenia o dwa tygodnie wcześniej niż psy innych ras.

Trybulski [12] pisał, że owczarki podhalańskie mogą oddać poważne zasługi w służbie policyjno-meldunkowej i sanitarnej. Przed II wojną światową Korpus Ochrony Pogranicza zapoczątkował hodowlę i tresurę tej rasy do celów meldunkowo-wywiadowczych na naszym pograniczu.

Jak podaje Dereziński [1], polska wyprawa naukowa na Spitsbergen zabrała ze sobą parę owczarków podhalańskich – sukę Dolinę i psa Szafasa. Owczarki, a szczególnie Szafas, były znakomitymi przewodnikami wśród nieprzebranych śniegów i pełnych szczelin lodów Arktyki. Jedy- nym problemem była niechęć psów do jedzenia mięsa foczego. Jednak szczenięta Doliny i Szafasa bardzo wcześnie zaczęto karmić tym mięsem. Po kilku dniach obser- wowania szceniąt, wstręt do mięsa foczego u Szafasa zginął.

Owczarek podhalański w świadomości przeciętnego Polaka jest symbolem Podhala i góralskiego folkloru. Często możemy się natknąć na fotografię pary podhala- nów, które zaprzężone do wózeczka stanowią wdzięczne tło dla najmłodszych zdobywców szczytu Gubałówki. O odwadze i inteligencji owczarków podhalańskich świadczą dwie opowieści Derezińskiego [1]:

- „Józef Kusper, baca z Murzasichla, szkolił owczarki własną metodą, a robił to znakomicie. Pewnego dnia jego owce wróciły z pastwiska bez owczarka Harnasia. Baca udał się na jego poszukiwanie, bał się, czy przypadkiem Harnaś nie zapędzi się zbyt daleko w głąb lasu i tam na tere- nie zakazanym nie zginie od kuli strażnika leśnego lub granicznego. Kiedy po dłuższych poszukiwaniach już pra- wie stracił nadzieję, zobaczył w ciemnościach coś białe- go, zawołał więc: Harnaś! Ale Harnaś dziwnie nie reago- wał. Baca przyspieszył kroku i powtórnie zawołał. Już nie- omylnie rozpoznawał swego Harnasia, ale nie mógł zro- zumieć, dlaczego pies nie biegnie do swego pana, pomi- mo częstego przywoływania. Kiedy baca podszedł bliżej, dostrzegł obok Harnasia mokre, poturbowane, mocno ku- lejące jagnię, które prawdopodobnie spadło ze skały. Har- naś popychał je nosem i delikatnie pociągał za szyję. W ten sposób wolno zbliżali się w kierunku szafasu. Ura- dowany baca pochwalił i pogłaskał swego dobrego paste- rza Harnasia, dał mu kawałek oszczyпка, wziął jagnię na ręce i razem wrócili do bacówki”.

- „Znany na całym Podhalu baca z Zębu, Jan Staszek Furtek Starszy, również miał wspaniałego pasterza i ob- rońcę stada przed wilkami. Wypasał owce w Bieszczadach i Dunaj, bo takie imię nosił jego owczarek, oddawał mu nieocenione usługi na rozległych pastwiskach. Bacy i jego juhasom na zawsze pozostał w pamięci wypadek gwałtownej burzy z piorunami i niezwykle ulewnego desz- czu, w czasie którego płytki i niewinny potok, będący dla

owiec wodopojem, w krótkim czasie zmienił się w głębo- ką, rwącą rzekę. W tym czasie stado owiec zbliżało się do rzeki. Juhasi i mały syn bacy, widząc nieuchronną kata- strofę, starali się powstrzymać stado. Na nic zdały się ich wysiłki i kilkadziesiąt owiec utonęło w nurtach gwałtownie wezbranej rzeki. Kiedy sytuacja przybrała rozmiary trage- dii, z drugiego końca stada nadbiegł Dunaj i agresywną postawą oraz głośnym szczekaniem starał się zawrócić owce. Zawsze miał posłuch u owiec, więc jego interwen- cja okazała się skuteczną i jak często Staszek powtarzał, Dunaj uratował wówczas co najmniej 600 owiec. Po blisko 6-miesięcznej ciężkiej pracy na wypasach owiec, gdzie Dunaj przetrwał niejedną ciężką burzę i wychodził zwy- cięsko ze spotkań z wilkami, wrócił do domu na zasłużony odpoczynek i zginął, otruty przez złego człowieka.”

Jak ważną rolę pełni owczarek, opisywał Rewiński [8]: „Jeżeli która owca pozostaje w tyle, wtedy usiłuje napę- dzić ją do gromady; lecz jeśli to nastąpi wskutek osłabie- nia natenczas niezwłocznie daje znać o tem owczarzowi, sam zaś powraca do słabej owcy i nieodstępnie jej pilnuje, dopóki owczarz nie przyjdzie i jej nie zabierze. Owce psa wcale się nie boją, ale we wszystkim są mu posłuszne.”

Owczarek podhalański jest również psem rodzinnym. Przywiązuje się do swego właściciela i dużą sympatią da- rzy dzieci.

Mimo tych osiągnięć jest to nadal rasa niespełnionych możliwości. Nie udało się jej spopularyzować na większą skalę na nizinach, jako rasy psów stróżujących i służbo- wych, z powodu ciągle rozpowszechnionego przekona- nia, że źle się czuje na tych terenach. Jest to przekonanie błędne. Nie jest to oczywiście pies do mieszkania w bloku, ale z powodzeniem może być trzymany w kojcu lub na podwórku.

Należy również przewidzieć zaktywizowanie użytkow- nia owczarków podhalańskich przy stadach owiec. Z cza- sem w górach zdobędą uznanie nowoczesne systemy pasterskie (kwaterowe), które wymagają większego dozo- ru stada. Również ilość rąk do ciężkiej pracy w szafasie będzie malała, w związku z zastosowaniem dojarek me- chanicznych.

Prowadząc selekcję na cechy eksterieru owczarków, nie należy zapominać o cechach psychicznych i użytkow- nych.

### Tresura psów pasterskich

Wyszkolony pies pasterski potrafi oddać nieocenione usługi w pracy ze zwierzętami gospodarskimi. Jak podaje Rewiński [8]: „Pojętność psa owczarskiego jest zdumiewająca; śmiało rzecz można, iż rozumie każde słowo swojego pana.”

W maju 1980 roku na Równi Krupowej po raz pierwszy odbył się egzamin PT-1 (PT – pies towarzyszący) dla psów wyszkolonych na kursie zorganizowanym przez Za- kopiański Oddział Związku Kynologicznego, przy konsul- tacji członków z Oddziału Krakowskiego. Kurs PT-1 po-

czątkowo prowadzony przez trenera z Krakowa, został przejęty przez Tomasza Gąsienicę-Mracielnika. W egzaminie brało udział 11 psów, które zdały, uzyskując oceny: doskonały – 1, bardzo dobry – 7, dobry – 1, dostateczny – 2. Wśród nich były trzy owczarki podhalańskie: Kostka – T. Gąsienicy-Mracielnika (z oceną doskonałą), Budrys – I. Michalskiej (z wynikiem bardzo dobrym) i najmłodszy, 10-miesięczny Limbur – I. Michalskiej (z wynikiem dobrym). Wbrew opiniom [13] okazało się, że owczarki podhalańskie szkolą się chętnie i szybko, a przy spokojnym i łagodnym prowadzeniu można je ułożyć do PT, ratowniczego i PO (PO – pies obronny).

Wiedząc, że nowe systemy wypasu zmuszą do zaktywizowania użytkownika owczarka podhalańskiego, powinno się wykorzystać zdolności tych psów i od szczenięcia prowadzić odpowiednie szkolenie. Drożdż [5] podaje, że 10 listopada 1984 r. w Zakopanem, na posiedzeniu Klubu Rasy Owczarka Podhalańskiego, wnioskowano o utworzenie na wystawach psów „klasy użytkowej” dla owczarków podhalańskich, które wykażą się pracą przy stadzie. Był to niewielki krok w kierunku hodowli psów pracujących.

Szkolenie psów pasterskich powinno się zaczynać już w okresie szczenięcym. W końcu drugiego lub na początku trzeciego miesiąca życia młody pies powinien być włączony do stada wyszkolonych psów pasterskich, aby przyswoił sobie pewne wzorce zachowań. Okres ten trwa od 1 do 2 miesięcy. Po tym czasie pies poddawany jest szkoleniu indywidualnemu. Zanim to nastąpi, niektórzy trenerzy sprawdzają młode psy, wpuszczając je na krótki okres pomiędzy drób. Jeśli dość szybko szczeniak zacznie zaganiać drób do rogu zagrody, to oznacza, że zapowiada się na psa dobrze pracującego.

Jak podają Kuźniewicz i Wojsyk-Kuźniewicz [7], formy zachowania zwierząt uwarunkowane są odruchami bezwarunkowymi i warunkowymi. Odruch bezwarunkowy (wrodzony) jest dziedziczną, trwałą reakcją organizmu. Jest odruchem niezależnym od woli, nabytym w ciągu wielu tysięcy lat rozwoju. Dowodem na genetyczne uwarunkowanie form zachowania się zwierząt jest skuteczność selekcji prowadzonej na daną cechę, np. selekcja preferująca osobniki o spokojnym i łagodnym temperamencie polepszającym ich cechy użytkowe.

Pies pasterski powinien posiadać wiele różnorodnych umiejętności, m.in. umiejętność koncentracji, przewidywania, sterowania, panowania, ochrony pól uprawnych, zbierania rozproszonych zwierząt, poszukiwania zagubionych owiec.

• **Koncentracja** – polega na pracy psów pasterskich ze stadem i jego obserwacji. Przy słabej koncentracji psy z dużym poświęceniem pracują tylko z jednej strony stada lub w czasie pracy zabawiają się gonieniem dzikich zwierząt.

• **Przewidywanie** – psy potrafią przewidzieć możliwości ruchu stada zwierząt. Cecha ta jest ściśle powiązana z koncentracją.

• **Sterowanie** – umiejętność równomiernego przemieszczania stada w pewnym kierunku bądź do ustalonego miejsca. Jeśli owce nie chcą iść np. w linii prostej, pies musi wywrzeć na nie pewien nacisk, aby utrzymać je na wyznaczonej drodze.

• **Panowanie** – umiejętność pozwalająca na zachowanie kontroli nad stadem zwierząt.

• **Ochrona pól uprawnych** – zadaniem psa jest ochrona pól uprawnych przed zwierzętami. Dużą, pomocną rolę odgrywa tu cecha „przewidywanie”.

• **Zbieranie rozproszonych zwierząt** – umiejętność spędzania zwierząt na pastwisku, przy wodopoju czy na drodze.

• **Poszukiwanie zagubionych zwierząt** – zadaniem psa pasterskiego jest odszukanie zagubionej owcy i przywołanie głosem (czyli szczekaniem) przewodnika.

Instynkt psa, jego wrażenia, skojarzenia umysłowe i pamięć są to czynniki i środki, przy pomocy których szkolenie prowadzone przez trenera może być przeniesione na działanie psa. Aby szkolenie przyniosło rezultaty, musi występować harmonia pomiędzy człowiekiem a psem.

Niestety na Podhalu nie prowadzi się właściwego użytkowania owczarka podhalańskiego. U naszych sąsiadów Słowaków szkolenie czuwaczy jest bardzo cenione, o czym świadczy bogata fachowa literatura oraz konkursy psów pasterskich. We wszystkich krajach, gdzie rozwinięte jest pasterstwo, hodowcy sami opracowują regulaminy i organizują konkursy. Tymczasem na naszych wystawach próżno szukać przedstawicieli Związku Hodowców Owiec czy zainteresowanych baców. Jednak, jak twierdzi Drożdż [4], hodowców można zachęcić do używania psów. Przykładem mogą być dawne działania Polskiego Związku Łowieckiego, który popularyzował kulturę łowiecką rozprowadzając psy myśliwskie wśród myśliwych oraz organizując kursy i ośrodki szkoleniowe.

Jak ważną rolę użytkową odgrywa dobrze wyszkolony pies pasterski scharakteryzował Rewiński [8]: „(...) owczarz to tylko jedna połowa, drugą zaś, dopełniając całość, jest należycie ułożony pies owczarski”.

**Literatura:** 1. Dereziński H.: Owczarstwo 4, 1982. 2. Dereziński H.: Owczarek podhalański. Mat. niepublikowane, 1996. 3. Dereziński H., Ewy Z.: Pies 6, 1985. 4. Drożdż A.: Pies 3, 1985. 5. Drożdż A.: Owczarstwo 2/3, 1985. 6. Jarzębowski W., Konieczny A.: Zakopiański jarmark romantyczny i tragiczny. WSIT, Warszawa 1978. 7. Kuźniewicz J., Wojsyk-Kuźniewicz A.: Owczarstwo 6, 1984. 8. Rewiński S.: Pies. Jego gatunki, rasy, wychów, utrzymanie, użytki, układanie, choroby i ich leczenie. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1893. 9. Smyczyński L.: Psy – rasy i wychowanie. PWRiL, Warszawa 1983. 10. Sobolta E.: Pies 1, 1988. 11. Sobolta E.: Pies 2, 1988. 12. Trybulski M.: Psy – rasy, hodowla, tresura i leczenie. Nakładem Księgarni Rolniczej, Warszawa 1928. 13. Woźniakowski A.: Pies 5, 1980.